GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 257.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Września 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 25 Września 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	846	15	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	—	597	—
Z krot. t er.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—
z krot: ter:		598	—	597	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	906	—	904	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	10	41	6
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	180	—
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	180	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	483	—	482	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	618	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	103	—	101	—
Imperjały ros. . . . . . :	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	27	—	—
ditto stare. ważne .	19	25	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	603	—	602	—
ditto bilety kassowe .	603	—	—	—
Assygna Ros. . . , . . .	—	—	179	20
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne. (*)	94	—	93	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	310	—	309	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Wiadomości Warszawskie.

— J. K. Skrodzki dziekan i profesor kr. warsz. uniwersytetu, został obrany członkiem honorowym cesarsko wileńskiego uniwersytetu.

— Zapis uczniów do nowo założonéj szkoły wydziałowéj przy ulicy Nowyświat, w domu Jasińskiego, rozpoczyna się od d. 26 b. m.

— Jeden z najstarszych obywateli przedmieścia Pragi ś. p. Paweł Grabowski, rozstał się z tym światem. Jeszcze za czasów rzeczypospolitéj polskiéj, był prezydentem Pragi, a późniéj wypełniał gorliwie rozmaite posługi obywatelskie. Przeżył lat 86, gorliwie i przykładnie.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia 28 sierpnia (9 września).* — Wojenny bryg *Mingrelia*, pod dowództwem kapitana-lejtnanta Raguli, wyszedłszy pod żagle dnia 28 sierpnia z Niady, zarzucił kotwicę w naszéj przystani dnia 16 b. m. Przywiózł on klucze opanowanéj przez nasze wojska twierdzy Midija. W wilją przed odpłynieniem tego statku, nadeszła do Burgas wiadomość z głównéj kwatery z Adrjanopola, że dnia 15 t. m. oczekiwano tamże przybycia tureckich pełnomocników, których sam sułtan wywysłał dla niezwłocznego zawarcia pokoju. Między pełnomocnikami, znajduje się także minister skarbu w. Porty.

Mówią, że sułtan jeździł po ulicach stolicy swojéj z chorągwią Machometa, lecz powrócił do seraju nie wzbudziwszy zapału w mieszkańcach stolicy.

Midija została wzięta przez 5 szalup kanonierskich, które były oddzielone od floty, i wysłane dla rozpoznania brzegów. Turcy napadłszy na nie w nocy, zabili czterech majtków, wrócili się jednak o świcie, widząc zbliżające się nasze okręty. Majtkowie nasi ścigali ich i owładnęli twierdzę, w któréj znaleźli 9 dział i wzięli kilku ludzi w niewolę.

Odbieramy w téj chwili urzędowe doniesienie z Adryanopola z d. 17 (29) sierpnia, że w rzeczysaméj pełnomocnicy tureccy przybyli do głównéj kwatery dnia 15 (27) b. m. (Patrz Stambuł).

Stan zdrowia staje się codzień bardziéj zaspokajającym. Ani w mieście ani na przedmieściu Moldawanka nic się nie zdarzyło, coby obawę wzbudzać mogło. Mieszkańcy Kujalnika i Ussatowego chutora są od 14 dni w obozie i wszyscy zostają w najlepszém zdrowiu. Doświadczenie okazało roztropność rozporządzenia nakazującego przeprowadzenia ich ze wsi do obozu; dla tego też i mieszkańcy przedmieścia Moldawanka, którzy byli otoczeni, przeprowadzeni zostali do obozu. Z podejrzanych przeprowadzonych do tymczasowéj kwarantanny w d. 12 i 15 t. m. siedmiu zachorowało, a dwóch umarło.

-- *Z Petersburga d. 2 (14) września.* -- *Wiadomości o działaniach oddzielnego kaukazkiego korpusu.* -- Odebrawszy jenerał Burców dowodzący w Baiburcie, wiadomość o ściąganiu się 10 do 12 tysiącznego wojska tureckiego, pod miastem Chiamit-Chane, na drodze ku Trebizondowi, pośpieszył natychmiast aby uprzedzić nieprzyjaciela i uderzyć na niego pierwéj nim napadnie na miasto, w którém siedm tylko kompanji piechoty znajdowało się. Tym celem zostawiwszy jenerał Burców w Baiburcie dwie kompanije, wyruszył sam z pięcioma kompanjami w nocy z d. 18 (30) lipca drogą do Chiomit-Chane; dnia 19 (31) rano, postrzegł oddział nieprzyjacielski pod wsią Chart, spotkał się z nim walecznie i wyparł z głębokiego, który zajmował przede wsią, wąwozu; zbliżywszy się potém do samé wioski, znalazł w niéj znacznie przewyższającą siłę, ale ośmielony pomyślnym pierwszym attakiem natarł na nie-

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. 1.

przyjaciela z całym oddziałem swoim wspiéranym przez muzułmański pułk jazdy, ale w czasie téj walki odniósł raz śmiertelny od kuli, która na wylot piersi jego przeszyła.

Pułkownik Lindelfeld objął po nim dowództwo, lecz ten widząc znacznie przewyższającą siłę nieprzyjaciela, mającego korzystniejsze od nas stanowisko, a którému nadto co chwila przybywały posiłki, postanowił cofnąć się na powrót do Beiburt.

Klęska nieprzyjacielska w tém spotkaniu była tak znaczna, że nie poważył się posunąć za naszym oddziałem, który drugiego dnia przybył do Baiburt.

Jenerał hr. Paszkiewicz Erywański odebrał wiadomość o tym wypadku dnia 20 sierpnia (2 września), i tego jeszcze dnia wieczorem rozkazał jenerałowi majorowi Murawjewowi aby z kolumną swoją zwrócił się na Beiburt przyśpieszonym krokiem, sam zaś przybył tam d. 22 (3 lipca), aby przez osobiste rozporządzenia zmusić nieprzyjaciela do odwrotu.

Wojska tureckie zajęły tymczasem ośm wiosek w okolicy Baiburt na przestrzeni dwóch albo trzech godzin drogi, tak, że każdéj chwili mogły się z sobą połączyć w téj stronie, w któréjby na nie uderzono. We wsi Chart znajdowało się blisko 200 samych Łazów, którzy postanowili raczéj umrzéć a niżeli odstąpić powierzonego sobie stanowiska. Były pasza Anapy, Osman, Szatir-Ogli, wzięty w niewolę podczas poddania się téj twierdzy, a następnie powrócony ojczyznie swojéj, zajmował za tążwsią stósowne stanowisko z czterotysięcznym korpusem, dla posiłkowania Łazów.

Dnia 27 uderzył hr. Paszkiewicz na wieś Chart. Nieprzyjaciel obwarował się w niéj zasiekami i dobrze zrobionemi szańcami, a właśnie upłynionéj nocy otrzymał posiłki z czterech czy pięciu oddziałów złożone. Za zbliżeniem się wojska naszego, sséłał nieprzyjaciel liczne oddziały z wierzchołka gór i utworzył z nich dwie silne zasadzki na skrzydło i czoło naszego oddziału. W chwili rozpoczęcia ognia przez naszą artyllerję na pierwsze szańce, posłano bataljon grenadjerów gruzyjskich i jeden bataljon z pułku hrabiego Paszkiewicza dla wypędzenia Turków z ich zasadzek; polecenie to dopełnione zostało: wyparto nieprzyjaciela bagnetem z zajętéj przez niego pozycji, a tak szańce, usypane naprzeciw artyllerji naszéj, nie robiły już żadnéj więcéj przeszkody dla wojska naszego, które zajmowało bliżéj leżące wzgórza, koleją jedne po drugich, a w końcu okrążyły nieprzyjaciela.

Noc przerwała działania obustronne; ale Turcy otrzymawszy nowe do wsi posiłki, attakowali prawe nasze skrzydło, lecz po uporczywéj walce zostali pobici i odparci. — Łazowie znajdujący się we wsi, widząc niewątpliwą swą zgubę, uciekli z niéj, korzystając z ciemności nocy; jednak przekradając się małemi częściami, stracili i tym razem niemało ludzi, a wojsko nasze odbiło im wszystkie trzy chorągwie które mieli.

Tym sposobem była wieś Chart już o świcie zajęta przez naszych strzelców, a o godzinie 6 rano jenerał hr. Paszkiewicz wysłał regularną jazdę z dwoma tatarskiemi pułkami i z 4 działami dla zwiedzenia wiosek okolicznych. Ten oddział rozdzieliwszy się na dwie części dostrzegł nieprzyjaciela w liczbie 800 do 1000 ludzi, ale ten chroniąc się spotkania, częścią uszedł pomiędzy skały, częścią rozbiegł się do bliskiéj wsi Balhar; w wąwozach odkryli nasi obóz Osmana-paszy zajęty trzechtysięcznym wojskiem. Po krwawym boju nieprzyjaciel w największym nieporządku ratował się ucieczką w góry, ścigany dopóki tylko można było; w ręce zwycięzców dostały się: dwa nieprzyjacielskie działa, jedyne które miał przy sobie; jedna chorągiew, cały obóz Osmana paszy, więcéj jak 5000 nabojów działowych, mnóstwo bydła i te wszystkie konie nieprzyjacielskiéj jazdy, które dla rychléjszéj między góry ucieczki, pozostawiono. Strata nieprzyjacielska w jednym tym dniu, w zabitych wynosi do 300 ludzi, w liczbie których naczelnik okręgu Chiomat; Ghan-Ali Bek Uczjodzi Ogli, i wiele wyższych officerów; w niewolę wzięto 150 ludzi i officerów Osmana paszy, oraz kilku naczelnych beków. Z naszéj strony w ciągu dnia 27 i 28, zabito 6 ludzi niższych stopni; ranieni: 1 sztabowy officer trzech oficerów i blisko do 60 ludzi niższych stopni.

Tym więc sposobem całe siły wojennego ludu Łazow i wojska paszy Trebizondu, połączone naprzeciw prawemu skrzydłowi wojsk naszych, zostały zupełnie pobite i w góry zagnane.

Nieodżałowaną stratą, jenerał-major Burców, nie zniósł swojéj rany; umarł on w Baiburcie dnia 23 lipca.

— Główno-dowodzący drugą armią donosi N. Panu, że po zajęciu dnia 8 sierpnia nadmorskiego miasteczka Jniady, dowódzca czarnomorskiéj flotty admirał Greigh odłączył tegoż dnia z wojsk pod jego rozkazami zostawionych, majora Kramera z kaukazkiego pułku piechoty dla wypędzenia załogi z Samokowa. Major Kramer wykonał to polecenie z największą usilnością, a dnia 10 z powierzonym mu oddziałem powrócił do Jniady. Tegoż dnia mieszkańcy miasta Demotyko, przysłali do główno dowodzącego deputację, z przyrzeczeniem złożenia broni i oddania miasta wojskom naszym, wraz z trzema znajdującemi się tamże bronzowemi działami. W następstwie czego, jenerał hr. Dybicz Zabałkański wysłał dla zajęcia Demotyko jeden dywizjon charkowskiego pułku ułanów, pod komendą pułkownika Chomutowa, który wypełnił to poruszenie nie doznawszy żadnéj przeszkody.

— *Dnia* 6 (18) *września.* — N. Pan reskryptem z dnia 28 sierpnia w Carskiém Siele wydanym, mianował główno dowodzącego 2 armją jenerała adjutanta hr. Dybicza Zabałkańskiego, *Kawalerem orderu S. Andrzeja.*

— Małżonka jenerała hrabiego Dybicza, mianowana Damą dworu N. Cesarzowéj.

— Dnia 16 (28) sierpnia przybyli do głównéj kwatery jenerała Dybicza Zabałkańskiego, pełnomocnicy tureccy z Stambułu, wysłani przez samego sułtana i opatrzeni jego pełnomocnictwem do układania się o pokoj. Tajny radca hr. Pahlen i jenerał adjutant hr. Orłów przydani w pomoc naczelnemu dowódzcy jako umocowanemu od N. Pana do zawarcia pokoju, lubo przybyli już do Burgas, nie znajdują się jeszcze w główněj kwaterze. W oczekiwaniu ich przybycia, hr. Dybicz Zabałkański poruczył jenerałowi majorowi xięciu Gorczakowi i rzeczywistemu radcy stanu Fonton przedwarunkowe otworzyć układy, które 18 (30) sierpnia rozpocząć się były powinny.

AMERYKA. — Niektóre dzienniki półnócno-amerykańskie, obawiają się, ażeby wyspa Kuba nie dostała się w ręce południowych Amerykanów z powodu wyprawy mexykańskiéj, atoli jeden z dzienników nowojorskich rozprasza tę obawę sądząc, że południowi Amerykanie będą woleli niszczyć się wzajemnie, niż działać spólnie.

— W mieście Nowym-Orleanie stawiają 150 domów, które na zimę będą ukończone.

— W półnócnéj Karolinie panuje taka manja szukania złota, iż mieszkańcy nawet w niedzielę zapominają o nabożeństwie, śledząc zwodniczego kruszcu.

ANGLJA. — Goniec mówi: Turcy dopóty byli postrachem dla wojsk europejskich, dopóki te nie znały jeszcze karności wojskowéj; niedokładności ich systemu odkrył już X. Eugenjusz, który w r. 1716 i 1717 na czelę wojska cesarskiego świetne nad Turkami otrzymał zwycięztwo. W wieku od tego czasu upłynionym, w którym wszystkie inne mocarstwa bardzo znaczne poczyniły postępy w organizacji wojskowéj, Turcy tylko zostali przy dawnym swoim systemie, a lubo w wojnie z Rossjanami r. 1787, nieraz z nadzwyczajną walecznością odpierali swoich nieprzyjacioł, Suwarów jednak otrzymał w następnych kampanjach tyle zwycięztw, co dawniéj X. Eugenjusz. Bitwa pod Nawarynem uczyniła Rossjan niezaprzeczonymi panami morza Czarnego, tak, że odtąd będą mogli wojska i potrzeby wojskowe przesyłać z Odessy do każdéj prawie części brzegów Turcji. Skutkiem téjże bitwy było oblężenie i zdobycie Warny, zajęcie Sisipolis, które równie jak Burgas, posiada wyborną przystanię.

— Kurjer londyński umieścił obszerny opis wyspy Tercejry: Punkt ten stający się coraz ciekawszym, ma 35,000 ludności. W stolicy wyspy, zwanéj Angra, jest biskup, a dawniéj mieszkał w niéj gubernator wysp azorskich. Prawie tylko port Angry i przystań Praja są miejscami od strony morza przystępnemi; do koła wyspy sterczą na brzegach spadziste i wysokie skały, a gdzie ich nie ma, tam zamek warowny broni przystępu. Oprócz dwóch miast Angra i Praja, znajduje się na Tercejrze 15 wsi, i kilka klasztorów. Zamki warowne są dobrze utrzymywane, a szczególniéj w ostatnim roku, wiele około nich pracowano. W historji znana Tercejra z wierności dochowanéj synowi infanta Don Luiz, któremu było na imie Antoni, a który był przeorem w Grato. Działo się to wtenczas, kiedy Filip II Król hiszpański Portugalję zawojował. Załogę Tercejry wzmocniło wtenczas wojsko francuzkie. Na podbicie téj wyspy i innych wysp azorskich, wysłał był Filip r. 1581 dwie flotty z Lizbony, jednę pod dowództwem Valdesa, drugą pod rozkazami jenerała Figueroa. Na ostatniéj znajdował się poeta Don Kiszota, Michał Cervantes, który nieco pierwéj powrócił był z niewoli algierskiéj. Obiedwie flotty, już to z powodu nieprzystępności brzegów, już dla męztwa załogi, nic nie wskórały. Anglja i Francja wspierały, tę wówczas tak zwaną narodową sprawę Portugalji przeciw Hiszpanji. Eskadra francuzka krążyła wówczas przy brzegach wysp azorskich w podwójnym celu: niepokojenia okrętów portugalskich z osad powracających i podburzania wyspiarzy; ale admirał hiszpański Mazan zwyciężył tę flottę w czerwcu r. 1582. I w téj bitwie znajdował się Cervantes z bratem swoim Rodrygiem. Filip II niepomyślnym skutkiem wyprawy rozgniewany: wracając r. 1582 do Hiszpanji, zostawił rozkaz przygotowania powtórnéj wyprawy pod rozkazami admirała Mazan. Wojsko téj drugiéj wyprawy składało się z 3,582 weteranów z legji Figueroasa i 2,015 ludzi z legji Bobadilli; cała wyprawa wraz z ochotnikami składała się z 6000 wyboru wojska hiszpańskiego i we wszystkó dostatecznie opatrzonego. Dnia 26 lipca 1583 r. wylądowało wojsko wyprawy po nadzwyczajnych trudnościach. Wielu Hiszpanów zginęło, albo od morderczego ognia załogi, albo w morzu, gdzie wpadali całemi gromadami, wspinając się na skały. W końcu jednak wysadzono wojsko na ląd i zawojowano wyspę dla Hiszpanji. Ostatnia wyprawa z rozkazu Don Miguela wysłana, miała do pokonania podobne trudności, ale się nie powiodła. Lecz czy odważna obrona wyspy istotną korzyść dla zwycięzców przyniesie, trudno dać na to odpowiedź, zwłaszcza jeśli zważymy na historję powstania na wyspie Tercejrze. Mieszkańcy jéj są ludem spokojnym, nie wiele potrzebującym, przywiązanym do ziemi i skłaniającym się raczéj do życia spokojnego, któremu odpowiada romantyczne wyspy położenie, niż do zgiełku wojennego, który z po za morza do nich zawitał; wolą oni, jak pewien podróżny ich opisuje, zrywać rószczki oliwne, niż wawrzyny.„ Od czasu Filipa II, kiedy wyspa ich była widownią wojny, żyli zawsze w pokoju, i uszli szczęśliwie rewolucji i klęsk wojennych ostatnich wieków. Ponieważ tylko do Lizbony płody swojéj ziemi wyprowadzali, więc dla zabezpieczenia sobie dochodów, uznali zaraz w dniu 18 maja r. 1828 panowanie Don Miguela. Lecz we trzy dni potém stojący tam piąty bataljon strzelców ogłosił się przeciw Don Miguelowi, aresztował gubernatora i inne znakomite osoby i obwołał Don Pedra. Rozbrojono mieszkańców, którzy tu i owdzie nie sprzyjali powstaniu i ustanowiono rząd wojskowy. Z pierwszemi powstańcami połączyli się Portugalczykowie, którzy się z Oporto do Anglji byli schronili, tak iż teraz 2,120 wojska wyspy broni. W takim stanie rzeczy może się bronić długo przeciw najsilniejszéj napaści. Ale wiadomość o powrocie Donny Marji do Brazylji ostudzi może zapał jéj obrońców. Hrabia Villaflor kazał już stopić srebra kościelne, ale to wszystko nie na długo wystarczy.

FRANCJA. — Pokazuje się z urzędowych rapportów, że we Francji odbiera naukę 800 głuchoniemych; tymczasem jest ich w całym kraju 12,000.

— Hrabia Daru, zmarły przed kilku dniami, był prezesem kommissji wyznaczonéj do rozpoznawania i ustanowienia prywatnych długów rodziny królewskiéj, zwłaszcza z czasów emigracji, pochodzących z pożyczek w kraju i zagranicą zaciągniętych.

— *Gazette de France* dawała w piśmie swojém pod tytułem *Errata*, sprostowania tych artykułów innych dzienników, które coś mylnego donosiły; teraz stała się śmielszą, i dawny tytuł zmieniła na inny, *Mensonges* (Kłamstwa).

— Doktor Keil z Langensalz, bawiący teraz w Strasburgu, zrobił ważny wynalazek sporządzania sztucznych prętów magnetycznych. Za ich pomocą udało mu się wyleczyć zupełnie wiele chorób mających źródło w systemacie nerwowym. Odkrycie to jest ważném nietylko dla badaczów natury, ale i dla lekarzy; znano już dawniéj wpływ magnetyzmu na ciała zwierzęce, skutki atoli prętu magnetycznego były bardzo małe, z powodu nie wielkiego zastosowania jego siły. Epilepsya nie pochodząca z wad organicznych, kurcz żołądka, słabości oczu, plamy na skórze, płynienie z uszów, ból zębów, bolesne kurcze i t.p. ustąpiły za użyciem tego narzędzia. Jeżeli przypuszczenia pana Keil naturę magnetyzmu wyjaśniające, które ogłosić zamyśla, zostaną potwierdzone, dzisiejsze zasady nauki, doznają w téj mierze wielkich odmian.

— Pogłoska o zmianie ministrów utrzymuje się stale. Podobnież o wyjściu pana Bourmont z ministerjum i o rozwiązaniu izb. Teraźniejsi ministrowie nie mogliby w obecnym składzie izby, mieć więcéj jak 138 głosów przychylnych sobie.

— *Gazeta de France* zaczęła od dni kilku rozsełać bezpłatne exemplarze wielu urzędnikom; teraz znajduje się przy ostatnim jéj numerze kartka do tych bezpłatnych czytelników, następującéj treści. — » Mości panie! Od dni kilku odbierasz WPan pismo nasze. Chciéj nam donieść, czyli i od którego dnia, mamy policzyć WPana do liczby prenumeratorów naszych. Uprasza się o odpowiedź. » —

— Na posiedzeniu akademji nauk w dniu 7. t. m., pokazywano zegarek, którego kółka były wyrobione z kryształu skalnego, a czopki i t. p. z szafiru i rubinu.

— Dnia 7 września wyprawiono dla P. Lafayette w Lugdunie wielką ucztę. Po spełnieniu toastów za zdrowie króla i za zdrowie jenerała, powiedział tenże mowę, w któréj nazwał Lugdun miastem patrjotyczném, a stronę nieprzychylną nowemu rzeczy porządkowi, niepoprawną.

— Dnia 11 września odbyło się w kościele ś. Tomasza nabożeństwo za duszę hrab. Daru. Przy zwłokach tego męża na cmentarzu, mieli wymowne i porywające głosy PP. Sylvestre de Sacy, Ternaux, Cuvier, Mirbel i Leroy, w których wystawili zasługi zmarłego, jako człowieka publicznego, pisarza i człowieka prywatnego.

— Gazeta Francji zapewnia, że w ogrodzie pałacu Bourbon, wystawiona będzie tymczasowa sala dla izby deputowanych.

— Gazety paryzkie donoszą z Neufchatel, że P. Fauche Borel znany autor ciekawych pamiętników swoich, tamże z trzeciego piętra wyskoczył i natychmiast się zabił.

GRECJA. — Donoszą z Korfu pod dniem 20 sierpnia, że rząd angielski cofnął ogłoszone przez pana Gordon nieuznanie zarządzonéj przez prezydenta Grecji blokady brzegów tureckich. W wykonaniu więc téj blokady ze strony Greków, nic już teraz nie stoi na przeszkodzie.

— Najnowsze doniesienia z Grecji zwiastują, że kongres narodowy w Argos już się rozwiązał, przelawszy piérwéj na hrabiego Capodistrias, aż do czasu przyszłego sejmu, nieograniczoną władzę rządu, to jest nadawszy mu diktaturę.

NIEMCY. -- Arcy-xiężna Marja Ludwika xiężna Parmy, bawi teraz w Genewie, gdzie zwiedza publiczne zakłady. Szczególniejszą uwagę xiężny zwrócił nowourządzony dom zarobkowy, który zwiedzając o wszystkie wypytywała się szczegóły, i oświadczyła, że podobny w krajach swoich zaprowadzi.

-- Donoszą z Baunach, że przez oderwanie się obłoku wezbrały niespodziewanie rzeki Men, Itz i Baunach, a wystąpiwszy z łożysk, uniosły z sobą przeszło 6000 kop żyta, które rozstawiono na polu aby wyschło na słońcu.

TURCJA. — *Ze Stambułu d. 29 sierpnia.* — Jak tylko z odpowiedzi naczelnego dowódcy wojska rossyjskiego, odebranéj dnia 24 sierpnia z Adrjanopola, powzięto zapewnienie, że gotów jest układać się bezzwłocznie z pełnomocnikami tureckiemi o przedugodne punkta pokoju, panuje znowu w stolicy jak najzupełniejsza spokojność, a obawa posunięta do wysokiego stopnia z powodu spiesznego posuwania się wojsk rossyjskich, ustąpiła miejsca nadziei i uspokojeniu umysłów. Czujność i stałość rządu w najniebezpieczniejszych chwilach, a obok tego dzielność z jaką umiał trzymać na wodzy niechętnych i stronników janczarskich, oraz nieprzychylnych nowemu porządkowi rzeczy, którzy popełnili tę nieostrożność, iż zawcześnie wyjawiać się zaczęli, jest rękojmią, że do dalszego utrzymania porządku, nic zaniedbane nie będzie. W rzeczy saméj, już spadło głów kilka, a kawiarnie które niechętnym do schadzek służyły, z ziemią zrównane zostały. Stracono między innemi Hamid-agę komendanta zamków Bosforu, a w wyroku (Jafta) przeciwko niemu wydanym, zarzucono mu zbrodnię stanu. — Liczne oddziały milicji powracających z widowni wojny, zbierają się przy stolicy, zkąd je do Azji przewożą i do domów odsełają. Tymczasem umieszczono wojsko regularne w koszarach, w nowę je broń zaopatrzono i do utrzymania spokojności w stolicy przeznaczono. Ogół regularnego wojska znajdującego się w Stambule i obozie pod Ramistszyflik, podają na 30,000; przybyli z niém znakomitsi wodzowie tureccy, jako to: Alisz-pasza, Halil-pasza, Osman i Abdurahman-pasza. — Z drugiéj zaś strony, dając Porta dowód swego spokojnego sposobu myślenia, kazała uwolnić wszystkich kupców rossyjskich których w zatrzymaniu miano, i wszystkich jeńców wojennych. Część tychże z pewną liczbą officerów, tudzież całą osadę zdobytéj fregaty *Raphael*, pomieszczono na okrętach które są w pogotowiu do wypłynienia na morze Czarne, za temi mają niebawnie dalsze wysłać transporta. Tymczasem przybyły tu z Odessy dwa angielskie okręty z jeńcami tureckiemi z Rossji odesłanymi. — Dowiadujemy się przez te okręty o zmniejszeniu się zarazy w Odessie i w jéj okolicach. Tutejszy stan zdrowia jest jak najlepszy.

— *Dnia 5 września.* — Spokojność w stolicy ani na chwilę naruszona nie była, bo użyte przez sułtana środki dla jéj utrzymania, zniweczyły wszystkie zamiary niechętnych, którzy chcąc korzystać ze zbliżenia się wojska nieprzyjacielskiego, postanowili wznowić zaburzenia aby wewnętrzne zdziałać reakcje. Jednym z najważniejszych środków sułtana, było mianowanie znanego seraskiera Chosrewa-paszy na urząd Dewlet-Nassiri, to jest na naczelnego inspektora rządowego dla utrzymania porządku we wszystkich nowych zakładach i urządzeniach tak wojskowych jak i cywilnych. Wiadomo, że Chosrew-pasza jest najgorliwszym przyjacielem a może i sprawcą nowych urządzeń, i dla tego najgłówniejszym celem niechęci stronników dawnego rzeczy porządku.

— Pruski jenerał-porucznik baron Müffling, dopełniwszy skutku poselstwa swego, wsiadł dnia 5 września na sardyński okręt kupiecki, którym do Genui popłynie.

-- Podług doniesień z Adrjanopola datty 2 września, przybył do głównéj kwatery rossyjskiéj wysłany ze Stambułu przez posła pruskiego, towarzyszący mu major Küster, na dniu 27 sierpnia. Zaraz nazajutrz to jest d. 28, dwaj pełnomocnicy tureccy, których odwiózł ze Stambułu do Rodosto, angielski porucznik okrętowy Graffiths na szlopie wojennym *Rifleman*, przybyli do Adrjanopola w towarzystwie tegoż porucznika; powrócił razem z majorem Küster do Rodosto, a ztamtąd popłyną do Stambułu. Tegoż samego dnia, przybyło także czterech kommissarzy z obozu w. wezyra do Adrjanopola, a dnia 1 września po przybyciu tam z Burgas cesarsko-rossyjskiego pełnomocnika hrabiego Pahlen, rozpoczęły się konferencje między z obopolnemi kommissarzami. Nie wątpią, o bliskiém zawarciu przedugodnych punktów pokoju.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja: *Kochany Dziadunio.* Ostatnie widowisko towarzystwa JPaństwa Chiarinich; komiczna pantomima: *Trzech Rywali.* Po niéj nastąpią: *Tańce Akrobatyczne.* Zakończy komiczna pantomima: *Chory Zazdrosny.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472